Wydanie poranne.

Rok IV. Kraków-Podgórze, sobota 24 lutego 1906. Nr. 53.

3 ct. (6 hal.) Cena nru wszędzie

PRENUMERATA
w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h.
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50.
Prenumerata za granicą: 1 mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 rs. miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Kraków, ulica Zacisze l. 7, Telefon 512. Ekspedycya w drukarni Józefa Fischera.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Projekt reformy wyborczej.

Dzisiaj 23 b. m. w Radzie państwa bar. Gautsch przedłożył pięć projektów ustaw zmierzających wspólnie do reformy parlamentu austryackiego. Projekt rządowy znosi:

1) dotychczasowy ustrój kuryalny i zaprowadza natomiast powszechne, równe bezpośrednie, tajne prawo wyborcze, dąży

2) do zmiany regulaminu Izby, aby rządowi większy wpływ na tok obrad zapewnić,

3) zwiększa odpowiedzialność posłów przez ustanowienie specyalnej rady dyscyplinarnej, przez *zawieszenie* (przy obrazach honoru) *przedawnienia* etc.,

4) zabezpiecza wolność wyborów, nie dopuszcza do rozbijania zgromadzeń etc etc.

Liczba posłów.

Według projektu rządowego Rada państwa składać się będzie z 455 posłów, którzy w ten sposób rozdzielają się na poszczególne kraje:

Galicya 88, Czechy 118, Dalmacya 11, N. Austrya 55. Wyższa Austrya 20, Morawy 44, Bukowina 11, **Śląsk** 13 etc. etc.

(Obecnie Rada państwa liczy 425 posłów, z czego na Galicyę przypada 78 mandatów).

Prawo wyborcze c z y n n e będzie miał każdy mężczyzna, który skończył lat 24, jest poddanym austryackim i w jednej miejscowości zamieszkał przynajmniej od roku.

Rozdział według narodowości.

W objaśnieniu dodanem do projektu ustawy rząd w ten sposób przedstawia przypuszczalny rezultat wyborów według narodowości:

Niemcy mają obecnie 205 mandatów — i tę ilość nadal zachowają.

Czesi (Czechy, Morawa i Śląsk) zyskają razem 12 mandatów (99, gdy obecnie mają tylko 87)

Polacy (Galicya, Śląsk) stracą 8 mandatów; obecnie Polaków zasiada w Radzie państwa 72; według obliczeń rządu po dokonanej reformie wyborczej Polacy uzyskaliby wogóle tylko 64 mandatów.

Rusini (Galicya, Bukowina) zyskaliby 21 nowych mandatów; obecnie mają ich 10 (8 w Galicyi, 2 na Bukowinie), zdobyliby zaś w Galicyi 27, na Bukowinie 4) czyli, że Rusinów w Radzie państwa zasiadłoby razem 31.

	Polacy obecnie	Polacy w przyszłości	Rusini obecnie	Rusini w przyszłości	Niemcy obecnie	Niemcy w przyszłości	Czesi obecnie	Czesi w przyszłości
Galicya	70	61	8	27				
Śląsk	1	3			10	8	1	2
Bukowina	1		2	4	3	3		
Razem	72	64	10	31	13	11	1	2

Sposób wyborów.

Wybory proporcyonalne w gminach wiejskich Galicyi.

W każdym okręgu wyborczym wybierany będzie 1 poseł.

Tylko w gminach wiejskich w Galicyi utworzono okręgi, w których wybiera się 2 posłów, ale wyborca może tylko oddać jeden głos i głosować tylko na jednego posła Tym sposobem rząd pragnie zabezpieczyć silnym mniejszościom polskim w Galicyi możność uzyskania przedstawicielstwa w Radzie państwa.

W innych krajach starał się rząd o tworzenie możliwie jednolitych narodowo okręgów; dla Galicyi obmyślił pewien rodzaj wyborów proporcyonalnych.

Obowiązku do głosowania projekt rządowy nie ustanawia. Listy wyborcze muszą być wszędzie w gminach wystawione na widok publiczny i być dostępne dla każdego.

Dalsze projekty ustaw, przedłożonych przez rząd, a tyczących się zmian regulaminu i odpowiedzialności poselskiej, pomijamy, jako zbyt specyalne, zaznaczając tylko, że reforma projektuje surowe środki przeciw terrorowi wyborczemu, zwłaszcza przeciw rozbijaniu zgromadzeń.

Dalej reforma obejmuje zmianę regulaminu Izby. Podział prac Izby ma być tego rodzaju, że trzy dni w tygodniu poświęcone będą najważniejszym sprawom rządu. Prezydent Izby będzie miał prawo wykluczania posła z Izby, najwyżej na jeden tydzień.

Polacy — a reforma wyborcza.

Pobieżne rozpatrzenie się w rządowym projekcie nasuwa główny zarzut: Reforma krzywdzi Polaków w Galicyi i na Śląsku pod względem **ilości mandatów**.

Uznając, że Galicya nie może z powodu niezaprzeczenie niższego stanu kultury żądać tyle mandatów, ileby właściwie procentowo do cyfry ludności jej się należało, nie możemy zadowolić się cyfrą 88 dla Galicyi — i przyznania tylko 3 mandatów dla Śląska. Ilość mandatów galicyjskich musi być zwiększona.

Pod względem narodowym nie lękamy się niebezpieczeństwa. Trzeba bowiem sobie raz powiedzieć, że absolutnie nie mogliśmy nadal wobec Rusinów zajmować takiego jak dotychczas krzywdzącego stanowiska; Rusini mają obecnie 8 posłów w Galicyi na 3 miliony rusińskiej ludności; stanu takiego nie można dalej utrzymać. I tak Polacy wyjdą z wyborów bezwarunkowo w znacznej większości.

Za mało mandatów (18) przyznał rząd miastom. Powiększenia mandatów miejskich trzeba się również stanowczo domagać.

„Mniejszości“ nie mają powodu do skarg na reformę. Proporcyonalny system wyborów w okręgach miejskich w Galicyi — nastręcza istotnie mniejszościom (przynajmniej $^1/_3$ głosów) sposobność do uzyskania mandatów. Może to nawet wyjść tu i owdzie na korzyść **konserwatystów**. Proporcyonalny ten system, jak go rząd projektuje, nie jest skomplikowany rachunkowo, ale utrudni wielce kombinacye wyborcze, jeżli w jednym okręgu kilka stronnictw wystąpi do walki ze sobą — i każde ze stronnictw postawi dwu kandydatów. Np. w okręgu wiejskim Krakowa mogą do walki wystąpić konserwatyści, ludowcy, centrowcy i socyaliści. Stronnictwa, czujące się na siłach mogą stawić dwu kandydatów, słabsze po jedny m: wyborca jednak ma tylko jeden głos i może głosować tylko na **jednego kandydata**. Więc trudno będzie z góry przepowiadać szanse wyborów.

Wogóle reforma zmusi stronnictwa do żywej agitacyi, a panów posłów do łączności z wyborcami. „Konserwatystom“ pieczone gołąbki nie polecą odtąd same do gąbki.

—o—

Rozkład mandatów dla Galicyi.

Numer okręgu	Okręg wyborczy	Ilość posłów
1—4	Miasto Lwów	4
	Miasto Kraków.	
5	I, II. i III. dzielnica (Śródmieście, Wawel, Nowy Świat)	1
6	IV. i V. dzielnica (Piasek i Kleparz), VI. (Wesołej północna część z obiema bokami ulicy Starowiślnej)	1
7	Pozostała część VI. dzielnicy, oraz VII. i VIII. (Stradom i Kazimierz)	1
	Dalej miasta (gminy) w równobrzmiących okręgach sądowych:	
8	Przemyśl	1
9	Stanisławów	1
10	Tarnów	1
11	Brody, Złoczów	1
12	Tarnopol, Brzeżany	1
13	Kołomyja, Buczacz	1
14	Stryj, Drohobycz, Sambor, Gródek	1
15	Jarosław, Rzeszów	1
16	Sanok Krosno, Jasło, Gorlice	1
17	Bochnia, Wieliczka, Podgórze	1
18	Nowy Sącz, Biała. Wadowice	1
	Dalej okręgi sądowe bez gmin miejskich okręgów 5—18:	
19	Jaworzno, Chrzanów, Krzeszowice, Liszki	2
20	Biała Oświęcim, Kęty, Andrychów	2
21	Wadowice, Zator, Kalwarya, Myślenice, Skawina	2
22	Maków, Jordanów, Sucha, Milówka, Żywiec	2
23	Limanowa, Mszana Dolna, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Krościenko	2
24	Kraków, Podgórze, Wieliczka, Dobczyce	2
25	Bochnia, Niepołomice, Brzesko, Wiśnicz	2
26	Radłów, Wojnicz, Zakliczyn. Tarnów. Tuchów	2
27	Pilzno, Brzostek, Dębica, Ropczyce, Frysztak	2
28	Mielec, Radomyśl. Dąbrowa, Żabno	2
29	Nisko, Ulanów, Sokołów, Tarnobrzeg, Rozwadów	2
30	Kolbuszowa, Głogów, Rzeszów. Tyczyn	2
31	Łańcut. Leżajsk, Jarosław, Przeworsk	2
32	Nowy Sącz, Stary Sącz, Grybów, Ciężkowice, Muszyna	2
33	Gorlice, Biecz, Jasło, Żmigród	2
34	Krosno, Dukla, Brzozów, Strzyżów	2
35	Sanok, Rymanów, Bukowsko, Lisko, Dynów, Bircza, Dobromil	2
36	Stara Sól, Sambor. Mikołajów, Drohobycz Łąka. Medenice	2
37	Baligród, Ustrzyki Dolne, Lutowiska Stary Sambor, Turka, Borynia, Podbuż, Stryj, Skole	2
38	Bolechów, Dolina, Rożniatów, Kałusz, Nadworna Bohorodczany, Sołotwina	2
39	Delatyn, Peczeniżyn, Kołomyja, Żabie, Kuty. Kosów. Zabłotów, Gwoździec	2
40	Rohatyn, Bołszowce, Bursztyn, Żurawno, Wojniłów, Żydaczów, Chodorów, Bóbrka	2
41	Mielnica, Borszczów, Zaleszczyki, Horodenka, Tłuste, Śniatyn	2
42	Ottynia, Obertyn, Tłumacz. Potok Złoty, Stanisławów, Halicz, Tyśmienica	2
43	Brzeżany. Podhajce, Buczacz, Monasterzyska	2
44	Mościska, Sądowa Wisznia, Rudki, Komarno, Gródek, Janów	2
45	Przemyśl, Dubiecko, Niżankowice, Pruchnik, Jaworów, Krakowiec, Radymno	2
46	Rawa Ruska, Uhnów, Niemirów, Lubaczów, Cieszanów, Sieniawa	2
47	Lwów (okolica), Szczerzec, Winniki, Żółkiew, Kulików, Mosty Wielkie	2
48	Bełz, Sokal, Radziechów. Kamionka Strumiłowa, Busk	2
49	Gliniany, Przemyślany. Olesko, Złoczów	2
50	Zborów, Załoźce. Brody, Łopatyn	2
51	Kozowa, Tarnopol, Zbaraż, Nowe Sioło	2
52	Trembowla, Mikulińce, Wiśniowczyk, Budzanów. Czortków	2
53	Skałat, Podwołoczyska, Grzymałów, Husiatyn, Kopyczyńce	2

Z KRAJU.

Mogiła w Gdowie

Od wielebnego proboszcza w Gdowie, ks. Jana Smołki otrzymujemy w sprawie mogiły i pomnika w Gdowie list, w którym ks proboszcz zwraca się przeciw autorowi notatki w „Nowinach“, zarzucając mu, iż zgoła mylnemi informacyami wprowadził w błąd redakcyę. List ks. proboszcza brzmi:

Odpowiedź panu Szczęsnemu Pachelowi w Wieliczce.

„ W nrze 50 „Nowin“ wyczytałem urywek z listu Pańskiego, dotyczący mogiły pod Gdowem. W wielu rzeczach mija się Pan z prawdą, ba nawet rzuca Pan grube oszczerstwo!

Pod Gdowem poległo w r. 1846 nie 400 ale 154 powstańców. Nad poległymi wzniesiono kopiec, który obecnie jest w zupełnie dobrym stanie, a nie, jak Pan pisze: „w największym stopniu zaniedbany i nie wiele już dni upłynie, a będzie zrównany z ziemią i śladu po nim nie zostanie.“ Życzę Panu tak długiego życia, by Pan się doczekał, aż kopiec ten 5 m. wysokości mający z ziemią się zrówna! Na pomnik, który ma stanąć na tej mogile, ofiarował ś. p. Atanazy Benoe (a nie, jak Pan twierdzi, jego żona) pewną sumę, którą złożyła Wna Pani Karolina Grabowska ś. p. ks. Kolorowi z tą uwagą, by albo pomnik na mogile tej kiedyś postawiono. albo fundacyę mszalną za poległych utworzono. (List ten posiadam).

Oszczerstwo rzucasz Pan w tych słowach: „Kwota złożona na ten pomnik jakoteż i wola fundatorki u t o n ę ł y gdzieś i zdaje się poszły w zapomnienie“. Tysiąc dukatów Panu ofiaruję, jeżeli Pan udowodni, że kwota ta utonęła; albo co łatwiejsza, niech Pan na pomnik ofiaruje nie już 1000, ale choćby 100 koron, jeśli ja udowodnię, że kwota ta nie utonęła, ale całkowita, ba nawet odsetkami wzmożona, jest! Albo — albo! Jeżeżeli Pan od tej propozycyi się cofnie, zadam Panu kłam.

W końcu swego listu upraszasz Pan, Panie Szczęsny, Redakcyę „Nowin“, aby osobom, u których się znajduje ów fundusz na pomnik, przypomniała ich obowiązek“. Bardzo to ładnie! ale pocóż przypominać, jeżeli kwota ta utonęła? pocóż Pan w tych słowach przyznaje, że znajduje się fundusz, kiedy Pan przedtem zaprzeczał? Zresztą późne to przypomnienie, bo pomnik na ów kopiec już dawno w robocie!

Z Wieliczki do Gdowa nie tak daleko, czyż nie lepiej było przyjechać do Gdowa, oglądnąć kopiec, zapytać się o fundusz, — albo gdyby już czas, czy koszta na przeszkodzie stały, czyż nie lepiejby było napisać do mnie (bo przecież Pan wie kto zawiaduje owym funduszem) list z prośbą o wyjaśnienie, któregobym chętnie udzielił, — a nie pisać fałszu i nie kompromitować się? Tak, byłoby łepiej i jak na Polaka uczciwiej!

Kończąc przypominam Panu jedno przysłowie zaczynające się od słów: „gdzieś nie dał grosza....!“

Ks. Jan Smołka, proboszcz w Gdowie.

Szanownej Redakcyi zaś przesyłam następujące wyjaśnienie: Za czasów ś. p. ks. Kolora pomnik nie mógł przyjść do skutku bo kopiec był poza cmentarzem na pastwisku i dopiero niedawno został przy rozszerzaniu cmentarza do tegoż wcielony. Przybywszy do Gdowa zeszłego roku, nadszarpany kopiec naprawiłem, o plan pomnika się wystarałem i do roboty p. Samkowi w Bochni oddałem. W obecnym roku, jako w 60 letnią rocznicę pomnik stanie gotowy w czerwcu lub lipcu (bo przecież w zimie stawiać go nie można). Dzień odsłonięcia i poświęcenia pomnika podam do publicznej wiadomości, skoro tylko gotowy będzie.

Co słychać w mieście?

Kraków 24 lutego.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Macieja apost. — Jutro w w niedzielę Wiktora. — Pojutrze w poniedziałek Aleksandra.

Sobota.

Teatr miejski. „Poniedziałek karnawałowy" (Rosenmontag), tragedya oficerska w 5 aktach O. E. Hartlebena (nowość).

Tow. Przyj muzyki krakowskiej „Harmonia" zwołuje swych członków na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 3 i pół popołudniu w sali przy ul. Krowoderskiej l. 33. Na porządku dziennym sprawozdanie wydziału za rok ubiegły i wybór 10 wydziałowych i komisyi szkontrującej.

Przy tej sposobności chcemy poświęcić kilka słów działalności sympatycznego T-wa, istniejącego już rok piętnasty, opierając się na sprawozdaniu wydziału.

Rok ubiegły był dla Tow. „Harmonii" przełomowym, w miejsce bowiem dotychczasowej orkiestry niestałej, zorganizował wydział stałą doskonałą orkiestrę, powierzając jej kierownictwo zaszczytnie znanemu muzykowi p. Janowi Górskiemu. Nowa orkiestra zyskała wkrótce ogólne uznanie publiczności i krytyki, a pod względem artystycznym naczelne miejsce w naszem mieście. Wydział zrealizował też wreszcie swe marzenia, zdobywając dla „Harmonii" miejsce przed sceną teatru krakowskiego.

Tow. liczy obecnie 1.520 członków zwyczajnych, a około 100 wspierających, założycieli i honorowych. Majątek T-wa dosięga kwoty 13.572 kor.

Obywatelstwo krakowskie powinno przy każdej sposobności pamiętać o polskiej doborowej orkiestrze i wpisywać się licznie w poczet członków T-wa, gdyż tylko od poparcia naszej publiczności zależy dalszy byt i rozwój „Harmonii".

Z „Lutni". Koncert „Lutni" naznaczony na dzień 5 marca odbędzie się w wielkiej sali starego teatru przy placu Szczepańskim. Punkt kulminacyjny zajęcia, jakie budzić powinien program poświęcony wyłącznie utworom polskim, stanowić będą fragmenty z opery „Stara baśń", nad której wykończeniem Władysław Żeleński obecnie pracuje. Mianowicie wykonane zostaną trzy antrakty orkiestrowe z aktu II (symfonia leśna), z aktu III (Chram), oraz z aktu IV (Zagroda Piasta). Na resztę programu złożą się: Noskowski, Lipiński, Moniuszko, Chopin, Paderewski i inni. Dla członków Towarzystwa bilety wydaje kancelarya „Lutni", pozostałe zaś nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Wydział „Sokoła" podaje w myśl § 17 statutu do powszechnej wiadomości członków Towarzystwa, że z dniem 4 marca b. r. upływa termin zgłaszania wniosków, które mają być przedmiotem obrad dorocznego walnego zgromadzenia.

Asenterunek w Podgórzu. Magistrat podgórski podaje do wiadomości, że popisowi urodzeni w latach 1883—1885, a przynależni do gminy, mają się stawić dn. 1 marca b. r. przed komisyę asenterunkową o godzinie 8 rano.

Bliższe szczegóły podane są na plakatach.

Małoletnia złodziejka. Dwunastoletnia Helena Umbef z Podgórza dopuszczała się od dłuższego czasu kradzieży ubrań, chustek itp. przedmiotów, wywieszanych w drzwiach sklepu kupca Rickla. W końcu dostrzeżono młodą złodziejkę i oddano w ręce policyi.

Sprytny dezerter. Marcin Czernek, rodem z Czyżyn, który zdezertował w grudniu z. r. z 13 pułku piechoty, dopuścił się w Skawinie kradzieży 30 kor. na szkodę jednej z tamtejszych obywatelek. Z tymi pieniądzmi przybył do Podgórza i tu pragnął się szerzej zabawić. Tymczasem poznał go 19 bm. policyant miejski Berezinek, gdy wychodził w towarzystwie 18 letniej złodziejki Maryi Batkównej z kawiarni i chciał go przyaresztować lecz dzielna towarzyszka zabawy poczęła się szamotać z policyantem, a tymczasem Czernek uciekł. Policyant odprowadził wobec tego tylko samą Batkównę do ekspozytury policyi podgórskiej. Odpowie ona przed sądem za stawianie oporu władzy.

Zabawna przygoda przydarzyła się w Podgórzu żonie fabrykanta sardynek p. Helenie Gross. Onegdaj wysłała ona dwóch swych służących Fr. Skalskiego i Wojciecha Marczyńskiego na zakupno starych beczek po sklepach. Między innymi udali się oni do bednarza Chwałka w Ludwinowie, u którego znajdowała się właśnie w naprawie beczka pani Grossowej. Służący skradli ją bednarzowi a oddali swej pryncypałowej jako kupioną. Dopiero później spostrzegła p. Grossowa, że stała się właścicielką swej własnej beczki i oddała sprawę policyi.

Przejechanie. Przed trzema dniami wieczorem najechał w Podgórzu włościanin Michał Ruska z Kosocic na 55-letniego drudziarza Jana Skurczyka, który pijany do nieprzytomności leżał na środku ulicy. Ciężko potłuczonego odwieziono do szpitala OO. Bonifratrów. Włościanin tłómaczył się w policyi, że nie spostrzegł leżącego na ulicy pijaka.

Zabójstwo. Franciszek Jadownicki, 21-letni murarz z Dąbia (pod Krakowem) starał się od dłuższego czasu o względy młodej i przystojnej Mani, córki gospodarza Tomasza Dąbrowskiego. Mania nie bardzo sprzyjała zalotom Jadownickiego, a także jej ojciec uważał go za konkurenta „nieodpowiedniego". Jadownicki oburzony tem, widząc raz stojącą przed domem Manię, obrzucił ją stekiem najordynarniejszych wyrazów, a gdy Dąbrowski ujął się za córką, krewki młodzieniec porwał za cegłę, leżącą na ziemi i ugodził nią Dąbrowskiego w głowę, który padł zalany krwią na ziemię. Mimo pomocy lekarskiej w klinice krakowskiej, gdzie skonstatowano u Dąbrowskiego złamanie kości czaszkowej, zmarł on po dwutygodniowej męczarni.

Jadownicki, oskarżony przez prokuratoryę o zabójstwo, stanął wczoraj przed sądem przysięgłych, tłómacząc się, że rzucił wprawdzie cegłą na Dąbrowskiego, ale nie chciał go „trefić", a tem bardziej w głowę.

Świadkowie z Dąbia opisali oskarżonego, jako awanturnika znanego z gwałtowności i zapalczywości.

Przewodniczył rozprawie r. s. Ursel, oskarżał prokurator Gruszczyński, bronił adwokat dr Heski.

Czarny kufer.

Historya tajemniczego mordu.

8) —o—

ROZDZIAŁ VI.

Usiadłem tedy i rozłożywszy na stole ów cenny dokument, przedewszystkiem zamknąłem drzwi na rygiel z obawy, aby gwałtowny duchowny znowu nie wpadł i po raz drugi nie stoczył ze mną walki.

Poczem czytałem list z wielką uwagą, a skoro znalazłem się przy końcu, po raz wtóry przeczytałem go jeszcze. Zaledwie mogłem wytłomaczyć sobie, jakim cudem ten niezmiernie ważny dokument znalazł się w moich rękach, jakim zrządzeniem Opatrzności stałem się panem zawartych w nim wiadomości. Treść jego była następująca:

Mój kochany Austynie!

Jestem w rozpaczy i nie wiem co mam począć. Musisz mi koniecznie dopomódz. Przez szczególny błąd czy zapomnienie się tragarza, kiedy wyjeżdżaliśmy z Charing-Cross, mój kufer z kufrem panny Simpleinson został niebacznie zamieniony. — Wiesz, że miałem podobny, Austynie, nie powinieneś dozwolić, aby mój kufer został otworzony. Jeżeli to nastąpi, będę zgubiony. Telegrafowałem do ciebie, do Southend i otrzymałem odpowiedź, że bawisz w Paryżu. Dlaczego? Co się stało? Twego adresu w Paryżu wcale nie znam. Na miłość boską postaraj się o to, aby mój kufer nie był naruszony. Odeślij mi go napowrót, ja odeślę jej kufer. Zajmij się tem natychmiast, ja będę czekał na to na wiadomym placu i miejscu w gospodzie pod starym Murzynem. Z wielkim niepokojem Twój Filip.

P. S. Odeślij kufer z powrotem. Nie można do niego pod żadnym pozorem zaglądać. Pomóż mi.

Było to zatem potwierdzenie mojego przypuszczenia i z tego wnosić należało, że zamiana kufrów nie nastąpiła wskutek poprzednio osnutego planu Jak szczególne są drogi boskiej Opatrzności, gdy chodzi o wykrycie zbrodni! W tym wypadku n. p. pomimo ścisku na dworcu kolei żelaznej, pomimo zamięszania w wydziale cłowym, plan zręcznie ułożony, nie powiódł się.

Właścicielem kufra zatem był Filip. Zacząłem szukać w moim pugilaresie, w którym pomieściłem kartkę, z literami P. H. Teraz porównywając z pismem Filipa, doszedłem do przekonania, że to jego ręką wypisane były te litery. Tak więc autorem listu był Filip Harvey, posiadaczem kufra także Filip Harvey, bliski krewny a może nawet brat Austyna Harvey i prawdopodobnie morderca panny Raynel.

Miałem tedy wszelkie powody winszowania sobie postępu, jaki zrobiłem od wczoraj. Morderstwo spełnione zostało z niedzieli na poniedziałek w nocy, w poniedziałek o godzinie 7-mej pierwsze o tem otrzymałem wiadości. Teraz mamy środę, a ja już znam nazwisko ofiary, miejsce w którem spełniono zbrodnię i inne poboczne a ważne okoliczności, a nawet przypuszczalne miejce zamieszkania mordercy.

Jest mi teraz jasne, że panna Simpleinson dowiedziała się o morderstwie, gdy kufer, który niby uchodził za jej własność został otwarty w wydziale cłowym.

Muszę przyznać, że panienka ta posiada odwagę i przytomność umysłu, ale jednakże przyjemniejsze wrażenie wywarło na mnie zemdlenie jej matki, to więcej było naturalne.

Nasunęło się zaraz pytanie, w jaki sposób ten straszny mord spełniony został?

Na pytanie to znalazłaby się odpowiedź w Londynie, z ust samego sprawcy p. Filipa Harvey.

Telegrafowałem do moich przełożonych i decydowałem się wyjechać nocą z Paryża.

Trybunał po przesłuchaniu świadków ogłosił wyrok, skazujący Jadownickiego na 2 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień i ciemnicą w dniu popełnienia zbrodni.

Telegramy „Nowin".

Bunt kozaków.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Zbuntowany pułk kozaków urupskich poddał się i ponownie złożył przysięgę na wierność. Całe zajście przedstawiono w rozmiarach przesadzonych.

—o—

Przesilenie na Węgrzech.

Rządy Rudnaya.

Budapeszt. Królewski komisarz Rudnay objął wczoraj urzędowanie. Urzędnicy komitatu peszteńskiego postanowili, aby urzędnicy, mający prawo do emerytury, podali się do dymisyi, inni pozostaną na stanowiskach.

Budapeszt. Królewski komisarz Rudnay wystosował do magistratu rozporządzenie z wezwaniem do wydania złożonych tam podatków państwowych w przeciągu 48 godzin pod osobistą i materyalną odpowiedzialnością. Z powodu tego rozporządzenia magistrat odbył wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono polecenie to natychmiast wykonać. Królewski komisarz zwołał na sobotę popołudniu nadzwyczajną kongregacyę municypalną.

Pożary borysławskie

Lwów. W procesie o podpalenia w Borysławiu trybunał ogłosił wyrok **uwalniający wszystkich.** Prokurator zgłosił zażalenie nieważności co do Chomycza, Kandefera, Górnego i Szeligowskiego.

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknienia przerwy w dalszej przesyłce pisma.

Rada państwa

(*Telefonem*).

Reforma wyborcza.

Wiedeń. Zaraz na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów prezydent Vetter udziela głosu prezydentowi ministrów Gautschowi.

Br. Gautsch przedkłada projekt reformy wyborczej.

Schönerer: Co z naszym wnioskiem nagłym? Chcemy gwarancyi, że dziś przyjdzie pod obrady.

Prez. min. Gautsch: Wysoka Izbo! Imieniem rządu mam zaszczyt, spełniając przyrzeczenie dane tu 28 listopada, przedłożyć następujące **projekty:** 1) projekt ustawy, zmieniającej paragrafy 1, 6 i 7 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z 21 grudnia 1867, względnie ustawy z 2 kwietnia 1873, z 12 listopada 1886 i z 14 czerwca 1896; 2) projekt ustawy dotyczącej wyboru członków Izby posłów wraz z ordynacyą wyborczą do Rady państwa; 3) projekt ustawy w sprawie postanowień karnych dla ochrony wolności wyborów (żywe oklaski); 4) projekt ustawy uzupełniającej paragraf 16 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 o reprezentacyi państwa; 5) projekt ustawy, na podstawie której zmienia się ustawę z 12 maja 1863, dotyczącej regulaminu obrad Rady państwa.

Głosy z ław wszechniemców: Znieść paragraf 14!

Pr. min. Gautsch: Fakt ten dowodzi, że wszystkie ataki nie zdołały wstrzymać rządu od jego akcyi, którą uznał raz za słuszną; **tą drogą pójdzie dalej** (oklaski i rozmaite wykrzyki). Przedewszystkiem zamierzam krótko naszkicować główne wytyczne tej reformy. Przedłożenie polega na **zasadniczej myśli usunięcia wszelkich przywilejów wyborczych i cenzusu** (oklaski i różne wykrzyki). Nowa Izba posłów składać się ma z 455 członków, wyszłych z wyborów pojedynczych. Wyjątek z tej zasady zrobiono tylko dla okręgów wyborczych w Galicyi (wykrzykniki), gdzie utworzono okręgi, wybierające po dwóch posłów. W okręgach tych każdy jest uważany za wybranego, który otrzymał więcej, jak jedna trzecia wszystkich oddanych głosów. Ta forma prawa wyborczego odpowiada w szczególności stosunkom osiedlenia ludności we wschodnich częściach kraju i zapewnia mniejszościom narodowym reprezentanta (okrzyki). Ponieważ, jak jeszcze obszerniej wyłuszczę, rząd w przedłożeniu chciał wszystko uczynić, aby narodowe straty prawa wyborczego zostały o ile to możliwe zażegnane, a utworzenie narodowo-jednolitych okręgów wyborczych w Galicyi wschodniej byłoby wobec braku granic językowych niemożliwe do przeprowadzenia, aby więc milion Polaków nie znalazł się bez reprezentacyi, wybrano wspomniany wyżej sposób wyjścia. Stosowaliśmy się przytem do **propozycyi namiestnika Galicyi**, który z pewnością jest doskonałym znawcą kraju i jego stosunków etnograficznych. Przy rozdziale mandatów należało baczyć na pewne względy, aby przedłożyć reformę możliwą politycznie. To było powodem, dla którego dotychczasowa liczba przedstawicieli poszczególnych krajów, została bezwarunkowo zatrzymaną (żywe oklaski) i została tylko tam zwiększoną, gdzie były ważne po temu przyczyny, gdzie liczba ludności...

Pos. Schalk: Aby slawizować!

Bar. Gautsch: ...i wreszcie stan oświaty, zatem przemawiały. Oświadczam jednakże, już w tej chwili, z całą stanowczością, że ścisły **matematyczny rozdział mandatów**, według jakichkolwiek wewnętrznych stosunków, jest rzeczą wprost niemożliwą (wykrzykniki na ławach wszechniemców, głosy: spokój!).

Bar. Gautsch: Nie ma bezwarunkowo słusznej miary cyfrowej dla ilości reprezentantów. Reforma wyborcza nie jest **zagadnieniem rachunkowem** (żywe przerywania na ławach wszechniemców). Łatwo można pojąć, że każda partya żąda dla siebie największego przyrostu sił i, że stara się wszystkie momenta, przemawiające za tem, ugrupować w sposób dla siebie najkorzystniejszy. Lecz choćby ta, lub owa partya doznała małego osłabienia cyfrowego (żywe przerywania u wszech-

ROZDZIAŁ VII.

Przed odjazdem otrzymałem przez pocztę bilet od p. Austyna Harweya tej treści:

Szanowny panie!

Byłem dziś niezmiernie wzburzony i wyglądałem, a nawet śmiało powiedzieć mogę, zachowałem się, jak waryat, jak szaleniec. Jedyne wyjaśnienie i usprawiedliwienie mojego postępku, racz pan przypisać tej smutnej okoliczności, że postawiono mię w pozycyi niepodobnej do wyjścia. Policz to pan zatem na karb mojego zgnębienia i uwzględnij moje położenie. Jestem zmuszony prosić pana, pomimo mojego niegrzecznego wystąpienia, abyś nadal zajmował się tą sprawą; lepiej wiedzieć prawdę, niż zwodzić się przypuszczeniami. Pozostaję aż do dalszego czasu w Hotelu de la Paix.

Austyn Harvey.

Po przybyciu do Paryża udałem się rano, bardzo wcześnie do fabryki panów Brown i Elder Nr. 17 Cheapside i posłałem kartę wizytową. Wskazano mi mały kantor, gdzie mnie przyjął p. Elder, mężczyzna bardzo przyzwoity.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

„Mankietnicy".

Rewelacye o powstaniu sekty „maryawitów" wśród księży wiejskich w Królestwie Polskiem poruszyły i zainteresowały wielce opinię publiczną. Istotnie wyszły na jaw ciekawe szczegóły, rzucające światło na poziom kultury i na psychologię pewnych warstw ludności... Zadziwia zwłaszcza szybkie rozszerzenie się sekty i długie tolerowanie jej przez władze duchowne, tak zwykle drażliwe na punkcie herezyj. Dzienniki narodowo-demokratyczne w Warszawie tłomaczą tę tolerancyę tem, że arcybiskup Popiel, jak wiadomo wielce ugodowy, „lojalny" wobec rządu rosyjskiego, widział zrazu w „mankietnikach" działaczy, którzy mogli powstrzymać i tłumić narodową akcyę duchowieństwa. Dla „mankietników" bowiem naród, polityka i wogóle sprawy narodowe były wymysłami „dyabła"; chodziło im tylko o zbawienie duszy, ku czemu wymyślali dziwne ascetyczne praktyki, graniczące nieraz z obłędem religijnym.

Jeden z dzienników przynosi o „mankietnikach" następujące rewelacye:

Propaganda rośnie dalej i zyskuje coraz nowych zwolenników, w ostatnich zaś czasach przybrała bardzo ostrą formę.

Podzieleni na dwa obozy wiejscy parafianie, staczają ze sobą formalne bójki, nie chcą uznawać księży zatwierdzonych przez władzę, przeciwko którym „maryawici" piorunują jako przeciwko pijakom, obżartuchom i rozpustnikom. Radzi korzystać z wszelkiego zamętu socyaliści, wzięli w obronę „mankietników", których kilkunastu suspendowano, nie dopuszczają groźbą noży i rewolwerów do kościoła księży, przysłanych przez episkopat na miejsce „maryawitów" i dopomagają im do opanowania kościołów. Tak było w Błoniu i w Mińsku Mazowieckim. Socyaliści głoszą, że teraz wyszło takie prawo, że parafianie mogą sami sobie księży wybierać. Lud gdzieniegdzie chętnie temu wierzy.

Jakież są dogmaty nowej herezyi?

Pierwszym jest potrzeba ascezy wśród duchowieństwa. „Maryawici" nie uważają za księży tych, którzy nie przyjęli ich sposobu życia: wegeteryanizmu, zupełnej wstrzemięźliwości od trunków i t. d., a przedewszystkiem nie zarzucili kołnierzyków i mankietów. Nie uznają też i władzy biskupów, twierdząc, że wcielił się w nich szatan. Władzę papieża jako głowy Kościoła dotychczas jeszcze uznają, rozpuszczają nawet wieści o listach, w których papież zachęca ich rzekomo do walki z biskupami. Głównym dogmatem ich wiary jest, że zbawienie świata przyjdzie przez Matkę Boską, dla której też żywią szczególną cześć.

niemców), to strata ta suto będzie powetowaną wzmocnieniem, że **przyszłość stronnictw oprze się na masach ludności** (żywe oklaski i brawa, przerywania ze strony wszechniemców), że mandaty te będą zdobyte w powszechnem głosowaniu, nadane niejako przez cały naród (żywe przerywania u wszechniemców, oraz oklaski w Izbie).

Jeżeli w wielu miejscowościach połączono miasta z gminami wiejskiemi, to stało się to celem związania z istniejącemi kuryami miejskiemi i ze względu na większą wspólność interesów między gminami podobnej struktury socyalnej (żywe przerywania i protesty u wszechniemców). Moi panowie! Pozostawiam to sądowi Izby, czy dzisiaj jest stosowna chwila do ograniczania wolności słowa (oklaski). Stało się to także ze względu na mniejsze sprzeczności socyalne między większemi miastami a wiejskiemi gminami przy wyborach do Rady państwa.

O wiele ważniejszym wydaje się stosunek między reformą wyborczą a kwestyą narodowościową, próbą bowiem wartości jakiejś ustawy politycznej w Austryi, jest jej stosunek do kwestyi narodowościowej. Jeżeli ona może się przystosować do systemu politycznego instytucyj, bez znacznej zmiany narodowego stosunku sił, wtedy jej żywotność wzrasta. Dlatego rząd uważa to za „punctum saliens" reformy, czego od samego początku był świadom i co dokładnie rozważył. Wiemy, że tu lub ówdzie powstanie niezadowolenie, kto jednak bez przesądów zważy te ogromne trudności, na które natrafia przedłożenie ustawy o powszechnem prawie głosowania w państwie różnorodnem pod względem narodowościowym, ten uzna dobre chęci i sprawiedliwe stanowisko rządu. (Ogromna wrzawa; chwilami nie może premier mówić; prezydent hr. Vetter nieustannie dzwoni).

Panowie! Dla rozwiązania kwestyi narodowościowej uwzględniono w pierwszej linii zasadę terytoryalności, stwarzając o ile możności narodowo jednolite kręgi wyborcze; zeszliśmy przytem do najmniejszej jednostki, do gminy miejscowej. Wyjątek z tej zasady uczyniono tylko dla Moraw, gdzie projektowane są grupy wyborcze na zasadzie narodowościowej, uczyniono dalej wyjątek dla Galicyi, celem umożliwienia reprezentacyi mniejszościom narodowym.

Te zarządzenia spowodują, że wybory w przyszłości nie będą się odbywały pod hasłem waśni narodowych, stronnictwa ukształtują się zdrowo na zasadzie ekonomicznej, socyalnej i kulturalnej. Podporządkowanie kwestyi narodowościowej w nowej ustawie wyborczej sprowadzi także korzyść ze względu na siłę reprezentacyi narodowych. Bywało bowiem dotąd, że znaczna część wszystkich narodowości była reprezentowaną przez posłów zupełnie obcej narodowości. W nowej ustawie to będzie niemożliwem, a przynajmniej powstaną bardzo znaczne ulepszenia w tym kierunku. W 9 krajach z ludnością mieszaną, a to: w Czechach, Morawach, na Śląsku, w Galicyi, Bukowinie, Styryi, Karyntyi, Gorycyi, Gradysce i Istryi, z 19 milionów mieszkańców jest obecnie pod względem narodowościowym reprezentowanych tylko 15 milionów, podczas gdy 4 miliony są reprezentowane przez posłów innej narodowości.

Te cztery miliony zmaleją obecnie do 1,173.000, tak, że zamiast 15 milionów obecnie 18 milionów będzie reprezentowanych przez swoich rodaków. (Oklaski). Narodowo nie reprezentowane mniejszości, które dotychczas stanowiły w tych krajach 20 prc. ludności będą wynosiły w przyszłości jeszcze tylko 6 prc. Jest to korzyścią narodową dla wszystkich narodów Austryi.

Formę prawa wyborczego proponuje rząd bezwarunkowo. jako wybory bezpośrednie (Oklaski). Niech każdy wyborca odda głos na swego męża zaufania, sam, nie zaś za pośrednictwem drugiego (Żywe potakiwania). Od wprowadzenia obowiązku wyborczego rząd odstąpił. Bardzo szczegółowo rozważył rząd sprawę osiedlenia, chcąc otrzymać możliwie jednolite narodowo okręgi wyborcze. Musiano wystrzegać się zbyt szybkich zmian w ich składzie, przytem unikano także zbytniego rozszerzania czasu osiedlenia. Dlatego rząd propouuje jednoroczne osiedlenie w gminie, w dniu rozpisania wyborów. Rząd zdecydował się proponować ostre ustawodawcze zarządzenia celem uniknięcia wszelkiej formy nielegalnego terrorystycznego wpływu na wyborców, wobec możliwości wielkiej agitacyi z powodu powszechnego prawa głosowania, oraz wobec oczekiwanego ostrzejszego wystąpienia społecznych przeciwieństw przy wyborach. Rząd nie zamierza stawiać przeszkody agitacyi żadnego ze stronnictw, jeżeli ta obracać się będzie w ramach ustawy. Wybory jednakże powinny być nietylko powszechne, ale także wolne. (Żywe oklaski). Każdy wyborca powinien módz oddać swoją kartę głosowania według swego przekonania.

Rząd uważa dalej za swój obowiązek wcześnie postarać się o to, aby Izba, która wyjdzie z powszecgnego prawa głosowania, otrzymała gwarancyę, że będzie mogła spełnić swe zadanie i w tym celu proponuje rząd zmianę regulaminu, celem zapewnienia szybszego tempa prac, bez naruszenia swobody parlamentarnej. Propozycye rządu wolne są od wszelkich szykan, a mają jedynie na celu zapewnienie uchwalenia najpilniejszych przedłożeń rządowych dotyczących interesów państwa jak i ludności. Tylko na wypadek cięższych wykroczeń przewiduje przedłożenie zaostrzenie środków dyscyplinarnych. (Żywe oklaski — protesty u wszechniemców). Podobnie proponuje rząd, idąc za głosem opinii publicznej, aby za ciężkie wykroczenia przeciw honorowi osób stojących poza Izbą wprowadzono naganę.

Co się tyczy zamierzonej przez rząd reformy Izby panów, to grupy Izby panów oświadczyły się przeciw niej, w połączeniu z reformą wyborczą. Jedynie aby reformie wyborczej nie stawiać trudności odstąpił rząd od wnoszenia (oklaski). Natomiast pożądanem uzupełnieniem powszechnego prawa wyborczego jest, że dziedzicznie mianowani członkowie Izby panów mogą być także wybierani do Izby posłów, przyczem na czas trwania man-

---

Z wizerunków jej uznają tylko jeden: obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, znajdujący się w Warszawie, w kościele na Koszykach, a przywieziony tutaj przez znanego ziemianina Ludwika Górskiego. M. B. Częstochowskiej „mankietnicy" nie uznają, gdyż ma ona charakter polityczny i narodowy. A według ich nauki, wszystko, co ma związek z ojczyzną i narodowością — jest wyklętem.

„Maryawici" komunikują podwójnie: hostya ciała, zgodnie z nauką wiary katolickiej, wyobraża i u nich Ciało Chrystusa; zaś hostya pokrajana w kawałki, ma wyobrażać ciało Matki Boskiej. Prócz tego spożywają oni jakieś papierki, sprzedawane zależnie od wielkości po 5 do 20 groszy sztuka.

Papierki te mają być znakami łaski, a ze sprzedaży ich, zarówno jak ze sprzedaży różańców, koronek i szkaplerzy, „maryawici" ciągną ogromne sumy, używane na kościoły. O zyski osobiste nikt ich nie posądza. Do różańca zapisują swych zwolenników gromadnie, nawet dzieci. Łaska — według ich nauki — usprawiedliwia i niweczy winę bez pokuty. Dlatego zalecają jaknajczęstsze przyjmowanie komunii: jeśli grzech jest lżejszy, wystarczy jednorazowe przyjęcie komunii, jeśli cięższy, komunikować się należy parokrotnie. Sami odprawiają msze po kilka nawet razy dziennie. Żywią szczególną adoracyę dla Najśw. Sakramentu i zalecają klęczeć przed Nim nawet po kilka godzin dziennie. Duch św. — głoszą — działa bezgranicznie, dlatego nie trzeba pracować, bo wszytko stanie się za sprawą Ducha św. Trzeba tylko modlić się, składać śluby czystości, ubóstwa i bezgranicznego posłuszeństwa „maryawitom", ojcom i matkom, a wszczególności „mateczce" czyli „istotce" — owej Maryi Kozłowskiej „Maryawici", wzorem manichejczyków, zalecają również małżeństwa ewangeliczne t. j. czyste.

Uważają siebie za nauczycieli wybranych, powołanych do odrodzenia ludzkości, do walki z Antychrystem, którego duch przejawia się obecnie na świecie. Antychryst przybrał sobie do pomocy masonów, socyalistów, Ligę narodową, pod jego wpływem znajduje się również cała literatura, a w szczególności pisma ludowe: „Gazeta Świąteczna", „Zorza" i „Polak". Wogóle zaś „maryawici" pozwalają czytać jedno tylko dzieło: Księcia Michała Radziwiłła „Ostateczne czasy". Mam je właśnie przed sobą. Na okładce czytam: Wydanie piąte, tysiąc 30-ty. Warszawa 1906.

Dziełko, aprobowane zresztą przez cenzurę duchowną, dowodzi na podstawie proroków biblijnych i nowszych czasów, że koniec świata jest bliski. Między innemi cytuje proroctwo księdza Souffrand z 1817 roku: „Poznacie — głosił ów ksiądz — iż zbliża się koniec świata, gdy ludzie zaczną się posługiwać samochodami, o lotnym biegu, gdy przebywać będą przestrzeń jak ptak (str. 28). W książce tej znajduje się również ustęp, jakby zapowiadający przyjście „maryawitów". Zapowiadają ich rzekomo św. Wincenty Ferariusz i bł. Grignon de Montfort, nazywając kapłanów, którzy świat od złego wybawią, „dziećmi Maryi", „wojskiem Maryi na ziemi", mówiąc o nich, „że sypiać będą bez złota i srebra, bez troski nawet o siebie", że nie będą dostojnikami Kościoła, ale znajdą się „inter medios cleros". Wszystkie te proroctwa „maryawici" biorą do siebie, stąd łaska, jaką znalazła w ich oczach książeczka Michała Radziwiłła. I oni również wierzą w blizki koniec świata, w blizkie zjawienie się Antychrysta. Co dziwniejsza, Antychrysta ma, według ich zdania, urodzić ich „mateczka", Marya Kozłowska, czy też jej córka. Owa ex-praczka, posiadająca obecnie w Płocku kamienicę i zakład przemysłowy, zajmuje wśród „maryawitów" stanowisko wyjątkowe; żaden ksiądz nie może być przyjęty do sekty bez jej zezwolenia, każdy nowoprzyjęty na znak posłuszeństwa musi klęcząc, całować jej rękę.

Ostatnio „maryawici" głosili z ambon, że „mateczce" objawił się Archanioł Gabryel i zapowiedział, że porodzi ona An

dalu w Izbie posłów, tracą prawa członka Izby panów.

Rząd uważa za wykluczoną zasadniczą zmianę postanowień tego przedłożenia, o ile odnoszą się one do zniesienia kuryi i do usunięcia wszelkiego censusu, jednakże nie odmówi swej czynnej pomocy, gdyby co do do innych kwestyi osiągnąć kompromis między stronnictwami.

Przechodząc do omówienia większości przyszłej Izby i do stosunku reformy wyborczej do narodowego stanu posiadania, wywodzi bar. Gautsch, że także w nowej Izbie żaden naród nie będzie miał większości, a każdy naród będzie zmuszony do tworzenia części większości i uprawiania polityki aliansów. Każda narodowa większość byłaby eksperymentem, nie rokującym długiego żywota. Tylko narodowy kompromis może zapewnić spokój i trwałe posiadanie praw narodowych (oklaski). Przyszłość Austryi polega na tem, że narody, zajmujące najwybitniejsze stanowisko pod względem kulturalnego rozwoju, zamiast — jak dotychczas — marnować swe siły bezowocnie we wzajemnej walce, złączą się teraz w pracy publicznej (długotrwałe oklaski, przerywania u wszechniemców)

Baron Gautsch powtarza, że starał się narodowy stan posiadania największych stronnictw uchronić przed uszczerbkiem. Mimo wszystko jednak, nie można zamilczeć, że opór przeciw reformie wyborczej zwraca się głównie przeciw zasadzie równego prawa wyborczego. Można z całą pewnością twierdzić, że reforma wyborcza nie została przedsięwzięta w interesie jakiegokolwiek stronnictwa, najmniej zaś w interesie partyi socyalno-demokratycznej. Wynikła ona z konieczności oparcia parlamentu na silniejszych, jak dotychczas podstawach (żywe oklaski). Jeżeli jednak podnoszą się ponowne twierdzenia, że właściwa korzyść z ustawy przypadnie socyalistom, to jeżeli się chce poważnie zwalczać socyalistów, należy im wytrącić z ręki najskuteczniejszą broń, t. j. oskarżenie, rzucone państwu, że mniej zamożne klasy wyzute są z praw politycznych, inne zaś uprzywilejowane. Jeżeli socyalni demokraci tę skuteczną broń stracą, to walka przeciw nim, gdybyśmy do niej byli zmuszeni, prowadzoną będzie na podstawie równych praw i wtedy, jeżeli będziemy do tego zmuszeni, prowadzić ją będziemy o wiele skuteczniej na polu równych praw (oklaski).

Mam zbyt wysokie pojęcie o wartości sił podtrzymujących państwo, aby przypuszczać, że potrzebuje ono sztucznej ochrony przez przywileje. Wszędzie, gdzie istnieje powszechne prawo głosowania, wzrastają także stronnictwa burżuazyjne (żywe oklaski). Będzie więc to samo i w Austryi (oklaski; przerywania u wszechniemniemców). Rzucając pogląd na ustępującą erę parlamentarną stwierdza minister, że Izba posłów była bezstronną wśród burzy obstrukcyi i okazała się niemoc twórcza reprezentacyi interesów, stosownie do tego, jak reprezentacya ta pomału zatracała czucie z nowemi, ogólnemi prądami. Dlatego reprezentacya państwa musi być postawioną na nowych podstawach, któremi może być tylko powszechne prawo głosowania, niepodlegające żadnym innym ograniczeniom, jak tym, które wynikają z historyi i właściwości Austryi. Jeżeli czynimy poważną próbę stworzenia wielkiego dzieła politycznego zrównania, musimy pozostać także w zgodzie z widocznemi tendencyami rozwoju naszego życia społecznego. Bez głębokiej powagi moralnej nie można stworzyć tak wielkiej rzeczy (oklaski). Jeżeli dotychczasowe polityczne klasy głosować będą za tą reformą, mieć będą świadomość, że przyczyniły się do wielkiego postępu politycznego a także i do spokoju społecznego (żywe oklaski).

Co się tyczy mojej osoby, spodziewam się, że reforma wskrzesi parlament austryacki na podstawie równego prawa dla wszystkich (oklaski).

Schoenerer: Nie chcemy być postawieni na równi z polskimi żydami!

Gautsch: Ponieważ przejęty jestem tem przekonaniem, występuję do walki ze spokojnem i czystem sumieniem, której niebezpieczeństwa jestem świadom. Jestem winien sprawie, abym wytrwał do ostatniej chwili. Dopóki wszystkie środki lojalnej walki nie będą wyczerpane, nie złożę broni. (Żywe oklaski), ale także choćbym i uległ, będę miał świadomość, że ofiara moja nie była bezużyteczna. (Oklaski). Osoby ustępują, ale idee zostają. Mój upadek nie będzie oznaczał upadku reformy wyborczej (Długotrwałe oklaski; wykrzyki u wszechniemców; baron Gautsch odbiera gratulacye).

Następnie obradowano nad nagłym wnioskiem wszechniemców o uregulowanie kwoty z Węgrami. Wniosek odrzucono.

Posiedzenie zamknięto. Następne 6 marca. Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie reformy wyborczej.

---

tychrysta. „Święta mateczka“ — głoszą „maryawici“ — cierpiała nad tem, że ma wydać na świat potwora, i usłyszawszy owa Archanioła, zemdlała. Lecz usłyszawszy, że trzeba być posłuszną woli Boskiej, powtórzyła słowa świętej Poprzedniczki swojej: „Otom ja służebnica“... Temi bluźnierstwami nie wahają się „maryawici“ popierać sławy swej „mateczki“.

Taką jest w głównych zarysach treść nauki „maryawitów“, jak mi ją przedstawił mój informator. Żadnych dostępnych dla profanów źródeł do jej poznania dotychczas niema. Zapytywałem w tej sprawie mego księdza, jednego z najświatlejszych kapłanów tutejszych.

— To jest objaw dość naturalny — powiedział mi. Wśród duchowieństwa muszą być zawsze ludzie, którym nie wystarcza samo spełnianie obowiązków kapłańskich którzy pragną ascezy. W braku klasztorów gdzie byłoby ich miejsce, ruch ten musi iść na manowce.

Ze stanowiska Kościoła, nauka „maryawitów“ jest niewątpliwie herezyą. Ze stanowiska narodowego są oni niezmiernie szkodliwi w parafiach, gdzie opanowali ludność, udało im się zniszczyć owoce kilkunastoletniej pracy narodowej. „Maryawici“ są nietylko wrogami wszelkiej „polityki“, uważają za rzeczy przeklęte, za wymysł szatana narodowość i ojczyznę, ale nawet zabraniają chłopom należenia do spółek włościańskich, do wszelkich stowarzyszeń, uważając je za robotę masonów...

Jak przyjęto reformę wyborczą?

Z góry domyśleć się było można, w jaki sposób stronnictwa przyjmą projekt rządowy.

Sfery szlachecko-konserwatywn podniosły krzyki i larum straszne, jako że reformaj niby zagraża państwu, kulturze etc.!

Niemcy protestują przeciw większości słowiańskiej, którą reforma ustanawia.

Polacy zaś wszyscy żądają powiększenia ilości mandatów w Galicyi. Konserwatyści są (naturalnie) zupełnie przeciwni reformie, centrowcy (ks. Pastor) **przeciwni są równemu prawu głosowania**

Rusini są z projektu rządowego dość zadowoleni.

Włosi, Chorwaci protestują przeciw odebraniu im mandatów.

Czesi są przeważnie również niezadowoleni; widzą w narodowym rozdziale okręgów swoją krzywdę.

Z ostatniej chwili.

Pogrzeb ś. p. Piotra Górskiego odbył się wczoraj z dworca krakowskiego, dokąd zwłoki rano z Wiednia przybyły. Kondukt prowadził ks. biskup Nowak w asystencyi prałatów i kanoników: ks. Spisa, Puszeta, Wądolnego, Sobierajskiego, Krupińskiego, Drohojowskiego i Kulinowskiego. Wszystkie rządowe i miejskie władze i instytucye były reprezentowane. Nad grobem przemówił dr Bobrzyński.

Z Królestwa Polskiego. Stosunki na prowincyi charakteryzuje następujący fakt: W osadzie Adamów pow. łukowskiego w ubiegłym tygodniu o zmroku przed monopol miejscowy zajechały 3 parokonne wozy fornalskie, z których wysiadło 30 ludzi uzbrojonych w rewolwery. Ustawiwszy straż przed wejściem, pozostali weszli do środka i rozpoczęli dzieło zniszczenia. Brzęk szkła i trzask łamanych sprzętów oraz krzyki ludzkie sprowadziły na miejsce napaści gromadę włościan z kilkoma strażnikami, którzy jednak wobec zbrojnej gromady rabusiów byli bezsilni. Dokonawszy dzieła zniszczenia i zabrawszy z kasy wszystkie pieniądze, przybysze najspokojniej wsiedli na wozy i podążyli... przed zarząd gminny. Włościanie udali się za nimi, a widząc, że zanosi się na pogrom gminy, postanowili do tego nie dopuścić. Wkrótce dwie gromady stały naprzeciwko siebie i rozpoczęła się strzelanina, gdyż niektórzy włościanie posiadali strzelby. Kto nie miał broni, brał za kłonicę i drągi. Zapasy te trwały aż do wyczerpania nabojów. W końcu członkom gminy udało się odeprzeć napastników, którzy ratowali się ucieczką na wozach, grożąc spaleniem Adamowa. Na placu bitwy pozostał tylko jeden ciężko ranny z pośród napastników. Jest nim 18-letni wyrostek, syn zamożnych włościan z Miechowa gub. lubelskiej. Zeznał on dotychczas, że wszyscy oni przybyli z za Wieprza, a konie z wozami wymuszono w jednym z folwarków. Odstawiono go do aresztu w Łukowie.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 halerzy)

Poszukiwane.

Panna potrzebna do szycia. Rynek, linia A-B l. 45, I. piętro. 180

Panienek kilkanaście do szycia poszukuje się. Zatrudnienie przez cały rok. Wiadomość: Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, I. p. 187

Bezdzietne małżeństwo z wyższej sfery przyjmie na własne dziecię dyskretnego urodzenia za jednorazową odprawą, która będzie zabezpieczoną na majątku. Adres: A. Fischer, Nowy Sącz, restante. 164

Stroiciel fortepianów z Warszawy. Karmelicka 17, (stróż wskaże).

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania. Szafa i mała lada sklepowa, dwie szafki wystawowe, oraz 3 szyldy, z powodu zmiany lokalu, do sprzedania. Wiadomość w magazynie mód „IRIS“, ul. Wiślna 2. 153

Restauracya wyszynk i kawiarnia dobrze się rentująca, w dobrem miejscu, z zupełnem urządzeniem, bez długu, jest z powodu wyjazdu **zaraz do sprzedania.** Wiadomość w Administracyi „Nowin“ 179

Hotel Polski w Krakowie, Floryańska 42 (obok Bramy Floryańskiej) poleca pokoje dla przejezdnych, ze światłem, usługą, opałem od 2 koron wyżej. 47

Proszę żądać darmo i opłatnie mój bogato ilustr. cennik, zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych



HANNS KONRAD
PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW
w BRUX, Nr. 1295 (Czechy)

Prawdziwy niklowy zegarek anker remont. Roskopf patent. w skórkow. futerale wraz z łańcuszkiem zł. 2. Niklowy budzik zł 1.45, 3 szt. zł 4. Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 47

Grota Twardowskiego w Krakowie, przy ulicy Brackiej, poleca doskonałą kuchnię i doborowe napoje. Codziennie wieczorem koncert muzyki smyczkowej. Lokal otwarty do 3 godziny w nocy. 175

KONCERT

odbędzie się w niedzielę, dnia 25 lutego na Podoleńcu przy Wieliczce. 190 **A. Wasserhardt.**

Płótna lniane i wszelkie tkaniny pierwszej jakości po cenach najniższych poleca własnego wyrobu **Mieczysław Gonet** w Korczynie. Cenniki oraz próbki na żądania opłatnie. 104

NA WIELKI POST.

Księgarnia katolicka Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie, ulica św. Jana 6, (Hotel Saski)

poleca **Avancin N. O. T. J.** Rok Chrystusowy czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z łacińskiego przerobił i do użytku wszystkich zastosował O. Aleks. Jełowicki, opr. w płótno ang. z futerałem K 4·—. **Chwila adoracyi** u stóp Pana Jezusa niepojęcie utajonego w Przenajśw. Hostyi K 0·20. **Godziny dwie adoracyi** N. Sakramentu w czasie 40 godz. nab. na Boże Ciało K 0·20. **Fabiani K. ks.** — Misya apostolska. Część I. Nauki o pokucie K 3 opr. w płótno K 4·. **Gradzicki J. ks.** — Kazania pasyjne K 3·60, opr. w płótno K 4·60. **Liguori Alfons św.** — Przygotowanie się do śmierci K. 2·—, opr. w płótno K 2·60. **Luzerne Ks. Kardynał.** — Homilie o Męce Pańskiej K 3·—. **Schouppe O. T. J.** — Dogmat o piekle ozd. opr. K 0·90. **Schouppe O. T. J.** — Śmierć i jej nauki w przykładach ozd. opr. K. 1·20. **Uwielbienie Pana naszego w Jego bolesnej męce** K. 0·80. **I wiele innych rozmyślań.** Na porto należy dołączyć od 10 hal. do 60 hal. Zamawiający **wszystkie** powyższe książki otrzymuje je **franko.** 12

Największy zakład pogrzebowy Jana WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza l. 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 331.

Filia ulica Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszelkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności. Również **podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.**

Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany.

Posiada własne **KATAKOMBY**, odstępuje miejsce pojedyncze na wieczne czasy lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

50 % taniej. K. ROMAN, FRYZYER KRAKÓW, SZEWSKA 21

Poleca karty abonamentowe na golenie po 1 zł. z czesaniem włosów po 1 zł. 50 ct. Zakład prawdziwie hygienicznie i czysto utrzymany. Założony w roku 1898. 7

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.

Jazda **przez Tryest** do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości **Północnej Ameryki** w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach

Zjednoczone, austryackie akcyjne Towarz.

Żeglugi parowej w Tryeście „AUSTRO-AMERICANA“.

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglugowe które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904 l. 21.908 upoważnione zostało do tworzenia ajencyj i zastępstw, ustanowiło

Jeneralną Ajencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Ajencyj.

Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz **sprzedaż kart okrętowych** załatwiają w **Jeneralnej Ajencyi Goldlust i Ska w Krakowie ul. Lubicz l. 7,** oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu i Szczakowej. 23

RĘCE BIAŁE – GŁADKIE – DELIKATNE CZYNI TYLKO BEZTŁUSZCZOWY ŚRODEK **KALODERMIN** NATYCHMIAST SCHNĄCY PO UŻYCIU. CENA 60. — DROGUERYA POD LWEM POD FIRMĄ: „J. WIŚNIEWSKI“ KRAKÓW, STRADOM 7. DO NABYCIA WSZĘDZIE. MARKA OCHRONNA KOTWICA

Rządowo uprawniona **fabryka wód mineral. sztucznych i specyalnych leczniczych** pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **wody mineralne sztuczne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg Kissingen tudzież **specyalnie lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko.

Znana ze swej dobroci Kiełbasa wiejska, czysto wieprzowa, **Szynka domowa** i inne przysmaki 184

w Bazarze Spożywczym M. Nodzeńskiego Kraków, Floryańska 40. (W niedziele i święta zamknięte).

PALARNIA KAWY



palona cząstkowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI. 45



Do Ameryki i Kanady przewozi najszybciej na Rotterdam słynna na cały świat

HOLLAND-AMERYKA

148 Zastępstwo na Galicyę **we Lwowie, ulica Żółkiewska 69.**

Rahat królewski dla Pań, **Hałna** prawdziwy miód turecki, **Półgęski** wędzone, **Kozina** wędzona i oliwki 183

w Bazarze Spożywczym M. Nodzeńskiego Kraków, Floryańska 40. (W niedziele i święta zamknięte).

Loterya Trafikantów

Główna wygrana 40000 K.

2223 wygranych

Ciągnienie nieodwołalnie 9. marca br.

Losy po 1 Kor.

do nabycia w trafikach i Kantorach wymiany.

6 losów za 5 K. 50 hal., 11 losów za 10 K.

przesyła opłatnie Kantor wymiany

BRACI EIBENSCHÜTZ w Krakowie, Rynek główny 5 88



Piotr Łabużek

fryzyer męski i damski

Kraków, ulica Szewska L. 4.



P. T.

Niniejszem donoszę najuprzejmiej, że otworzyłem **przy ulicy Szewskiej L. 4**

SALoN FRYZYERSKI

dla Pań i Panów

urządzony na wzór zagraniczny z największym komfortem i wszystkimi wymogami pierwszorzędnych modernistycznych zakładów fryzyerskich.

Powróciwszy niedawno do Krakowa po długoletniej praktyce w pierwszych zakładach fryzyerskich w Wiedniu, Paryżu i Berlinie, otworzyłem tutaj swój własny zakład, połączony zarazem z obfitym składem **najlepszych perfum** i innych przedmiotów toaletowych.

O wyniku mojej zdolności zawodowej świadczą najlepiej złote i bronzowe medale, które uzyskałem w Wiedniu za wystawione prace, wchodzące w zakres fryzyerstwa.

Dla wielce Szanownych Pań urządziłem w moim zakładzie specyalny salon.

Kraków, w styczniu 1906 r.

Piotr Łabużek

fryzyer męski i damski

Kraków, ulica Szewska l. 4.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański

W drukarni J. Fischera w Krakowie Grodzka 62.